Nr. 290. Stanisławów, niedziela 21. lutego 1926. Rok XXXIX.

Prenumerata mies. dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Zjazd Rady Naczelnej

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zjazd rozpoczął się w dniu 7 b. m. o godz. 10 rano Mszę św. odprawioną w Kościele Dzieciątka Jezus — Moniuszki 3.

O godz. 11 przedpołudniem rozpoczęły się obrady w Sejmie, pod przewodnictwem Ks. Senatora Adamskiego. Po ustaleniu porządku dziennego oraz przyjęciu protokołu poprzedniego Zjazdu, Skarbnik Zarządu Głównego P. Red. A. Szymański przedstawił sprawozdanie finansowe, poczem P. Poseł Napałczyński odczytał wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielający Zarządowi absolutorjum. Sprawozdanie to i wniosek zostały przyjęte przez Radę do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie Sekretarz Generalny Stronnictwa P. Antoni Chociński przedstawił Radzie Naczelnej sytuację Stronnictwa w kraju, działalność Sekretarjatu Głównego i poszczególnych sekretarjatów wojewódzkich. Ze sprawozdania wynika, że organizacja Stronnictwa w kraju czyni dalsze postępy: zakłada się nowe Koła, powstają nowe Zarządy Okręgowe, Sekretarjat Główny nawiązuje drogą rozjazdów i korespondencji coraz większy kontakt z poszczególnemi władzami miejscowemi.

Zgodnie z planem Zarządu Głównego ostatnia sesja Rady poświęcona była zagadnieniom naszej ideologji i związanej z nią taktyki Stronnictwa w kraju. Pierwszy referat zasadniczy wygłosił p. Poseł T. Błażejowski na temat: „Katolickie podstawy ideologji chrześcijańsko-społecznej". Prelegent uzasadniał tezę, iż tylko ruch oparty na zasadach katolickich posiada w chwili obecnej odpowiednią siłę moralną do rozwiązania współczesnych problemów społecznych zgodnie z zasadami sprawiedliwości i potrzebami Narodu. Ustrój społeczny, polityczny lub ekonomiczny — są to tylko ramy w których żyje i rozwija się jednostka oraz społeczeństwo. Zadaniem obozu katolickiego w Polsce jest wychowanie i wytworzenie w Polsce typu człowieka twardego, o silnym charakterze i mocnych zasadach, któryby przetworzył ustrój społeczny w duchu zasad katolickich i przygotował swoją pracą i energją wzrost potęgi narodu.

Ks. Senator Stanisław Adamski wygłosił referat p. t. „Metoda zastosowania zasad chrześcijańsko-społecznych do poszczególnych zagadnień politycznych i społecznych".

Prelegent zaznaczył na wstępie, że celem naszego ruchu nie jest władza dla władzy, dąży on do osiągnięcia udziału we władzy państwowej w celu zrealizowania zasad swojej ideologji. Chrz. Dem. jest awangardą ruchu katolickiego w Polsce, który składa się z dwóch skrzydeł: konserwatywnego i chrześcijańsko-społecznego. Na licznych przykładach przedstawił prelegent metody ruchu chrześcijańsko-społecznego, stosowane w najrozmaitszych dziedzinach naszego życia publicznego, zaznaczając w końcu i mocno podkreślając, iż Chrz. Dem. jako ruch młody, mający przed sobą przyszłość, stanęła obecnie wobec poważnego zagadnienia: mocniejszego i dokładniejszego skonsolidowania i ujednostajnienia swych metod.

Trzeci referat na temat taktyki Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w związku z sytuacją polityczną w kraju wygłosił P. Poseł Wacław Bitner, który omawiał stosunek innych stronnictw wobec Chrz. Dem. Referent poddał surowej krytyce ostatnie przesunięcia personalne w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, wyzyskujące poważne placówki rządowe na korzyść jednego tylko stronnictwa i wprowadzające przez to zamęt i dezorganizację do naszej maszyny rządowej. Klub nasz poczyni w tych sprawach odpowiednie kroki.

Na tem zamknięto przedpołudniowe posiedzenie plenarne.

Po przerwie obiadowej o godz. $4^1/_2$ pp. Prezes Klubu Sejmowego Poseł J. Chaciński wygłosił referat o sytuacji politycznej, przedstawiając wysiłki oszczędnościowe Rządu i stanowisko Ch. D. w tej sprawie, zmierzające do maksymalnych oszczędności w celu usunięcia kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia. Dążenie to niestety — z powodu demagogicznej polityki innych stronnictw nie mogło być w całej pełni przeprowadzone. Po analizie ostatnich strejków w Warszawie, która była połączona z krytyką stanowiska N. P. R. i P. P. S. prelegent omawiał sytuację naszej armji, podkreślając, iż w chwili obecnej rzeczą najważniejszą jest reforma jej administracji. W końcu omawiał zagadnienia polityki parlamentarnej i zagranicznej.

Ostatni referat w pierwszym dniu obrad wygłosił P. Minister Stefan Piechocki na temat sytuacji politycznej i gospodarczej, zamierzeń sanacyjnych Rządu oraz działalności związanej z resortem Ministerstwa Sprawiedliwości, poczem członkowie Rady Naczelnej zadawali P. Ministrowi pytania, związane z powyższemi zagadnieniami.

Praca w komisjach.

Pierwszego dnia obrad wieczorem i drugiego dnia przedpołudniem oraz popołudniu obradowały komisje, na które został przeniesiony punkt ciężkości pracy Rady Naczelnej.

Komisja ogólna pod przewodnictwem P. Senatora Nowodworskiego była terenem ciekawej i ożywionej dyskusji nad ideologją, taktyki Stronnictwa oraz sytuacją polityczną i gospodarczą. Poszczególni referenci, jak P. Minister Piechocki, P. Poseł Chaciński, Ks. Senator Adamski i Poseł Błażejewicz wygłosili dłuższe przemówienia, odpowiadając na stawiane pytania i poruszone zagadnienia w związku z ich referatami.

Na Komisji Regulaminowej, której przewodniczył Ks. Prałat Sykulski, rozpatrywano 10 regulaminów, przygotowanych na Radę Naczelną, zgodnie z brzmieniem statutu, a referowanych przez P. Prof. Brykę. Zostały one następnie przyjęte, en bloc przez Naczelną i wkrótce rozesłane zostaną do wszystkich środowisk. Są to: 1) Regulamin Kół Stronnictwa. 2) Regulamin Organizacji Okręgowej (Powiatowej) 3) Regulamin Organizacji Wojewódzkiej. 4) Regulamin Rygorów i Kar. 5) Regulamin działalności posłów i senatorów w okręgach. 6) Regulamin wyborów do Rad Gminnych. 7) Regulamin Klubów Radzieckich Ch. D. 8) Regulamin wyborów do Rad Miejskich. 9) Regulamin obrad Rady Naczelnej. 10) Regulamin obrad Zarządu Głównego i projektu nowej deklaracji członkowskiej.

Rezolucje.

O godz. 5 pp. wznowiono obrady plenarne. Po referatach przedstawicieli Komisji ogólnej i Regulaminowej, przyjęto na zakończenie Zjazdu rezolucje treści następującej:

1) Rada Naczelna Chr. Dem. wyraża Klubowi Parlamentarnemu Chr. Dem. pełne zaufanie i aprobując

przynależność do koalicji rządowej, uzależnia wszakże pozostawanie w obecnej koalicji:

a) od przeprowadzenia w najbliższym czasie takich oszczędności budżetowych, które sprawią, że wydatki za rok 1926 nie przekroczą realnych wpływów budżetowych. Niedopuszczalne jest zużywanie pożyczek zagranicznych na pokrycie deficytu budżetowego.

b) od ścisłego i energicznego przestrzegania przez Rząd praworządności i stania na straży powagi Rządu, osłabionej w kraju i zagranicą na skutek niewłaściwego stanowiska, zajętego przez Rząd wobec ostatnich strejków,

c) od prowadzenia wyraźnej i zdecydowanej polityki gospodarczej, skierowanej ku powiększeniu wytwórczości krajowej; jedynej właściwej drogi do złagodzenia klęski bezrobocia.

2) Rada Naczelna wyraża głębokie ubolewanie z powodu, że stronnictwa N. P. R. i P. P. S., biorące udział w koalicji rządowej uważały za stosowne grozić opuszczeniem koalicji podczas ostatnich strejków, zmuszając w ten sposób Rząd do ustępstw, narażających powagę Rządu i Państwa.

3) Rada Naczelna Chrz. Dem. nie może w takich warunkach brać współodpowiedzialności za szkodliwe dla kraju skutki partyjnej i demagogicznej polityki N. P. R. i P. P. S. i upoważnia Klub Parlamentarny do wycofania się z obecnej koalicji, o ile prowadzenie praworządnej, silnej i gospodarczo zdrowej polityki w dalszym ciągu napotykać będzie na przeszkody, wychodzące ze stronnictwa i członków Rządu, wchodzących w skład koalicji.

4) Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny do wszczęcia silnej akcji na terenie Sejmu i Senatu oraz wywarcia wpływu na Rząd w kierunku zagwarantowania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Wobec niepokojących wiadomości, dotyczących opracowania przez Komisję Kodyfikacyjną prawa małżeńskiego na zasadach sprzecznych z nauką katolicką, Rada Naczelna Chrz. Dem.:

a) prosi P. Ministra Sprawiedliwości o zwrócenie uwagi na działalność podkomisji, której zostało poruczone opracowanie prawa małżeńskiego,

b) wzywa organizacje chrześcijańsko-społeczne, aby zwróciły uwagę na projekt prawa małżeńskiego i oświetliły te zagadnienia w opinji publicznej w duchu zasad katolickich.

6) Rada Naczelna uznając potrzebę wzmocnienia stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego przez stworzenie dlań zdrowych podstaw rozwoju, wzywa Klub Parlamentarny, by w rozprawach ciał ustawodawczych nad ustawą przemysłową dążył do bezwarunkowego przeprowadzenia zasadniczych postulatów polskiego rękodzieła.

7) Rada Naczelna Chrz. Dem. wzywa Klub Parlamentarny, aby przy uchwalaniu ustaw samorządowych dążył do zabezpieczenia interesów ludności polskiej na kresach.

Sprawa stosunku Chrz Dem. do mniejszości narodowych została przekazana następnej Radzie Naczelnej w celu zasadniczego jej omówienia.

Walne zgromadzenie Organizacji Narodowej.

W ubiegłą niedzielę (14. b. m.) odbyło się walne zebranie Org. Narodowej w sali Sokoła I. Wielka sala Sokoła wypełniona po brzegi przedstawiała o tyle widok niezwyczajny, że olbrzymia większość zgromadzonych, to rzemieślnicy, pracownicy warsztatów kolejowych, wogóle sfery rdzennie mieszczańskie i wielka gromada włościan polskich; t. z. inteligencję reprezentowały nieliczne jednostki, aby zaświadczyć, że „my“ także kiedyś interesowaliśmy się sprawami narodowemi! Smutne, a jednak prawdziwe, że t. z. inteligentne sfery popadły w zupełną bierność i obojętność dla spraw narodowych. Patrzących jednak trzeźwo na życie społeczne moment ten nie przestrasza, choć boli. Zwycięstwem dla zdrowia narodu jest zainteresowanie się sprawami ogólno-narodowemi wśród szerokich warstw, zwycięstwem ideji narodowej jest, że na apel Org. Narodowej zjawili się włościanie z odległych wsi, — obojętność inteligencji to przedewszystkiem szkoda i strata dla niej, a ponadto utrudnienie i przeszkoda w normalnym rozwoju Narodu, ale to nie jest jeszcze klęską dla narodu jako całości!

Sprawozdanie z całokształtu prac ustępującego Wydziału Org. Narodowej w Stanisławowie zdał członek Wydziału Dr. Hendrychowski. Najważniejszemi pracami w roku ubiegłym było stworzenie stałej komisji porozumiewawczej Org. Narodowych Województwa, definitywna decyzja kurji metropolitackiej we Lwowie utworzenia parafji w Knihininie kolonji, — częściowo pomyślne załatwienie parcelacji dóbr Podpieczary,— zainteresowanie opinji publicznej dla poparcia przemysłu krajowego, pomoc moralna i materjalna dla budowy kościołów w Chorostkowie i Krymidowie, przyczem budowę tego ostatniego zainicjowała i prowadzi Org. Narodowa, pomoc materjalna i opieka nad młodzieżą rękodzielniczą i utrzymywanie syna robotnika polskiego z Francji w szkole polskiej w Stanisławowie a wreszcie szczęśliwie przeprowadzona akcja w obronie polskości szkół w naszym powiecie.

Prócz tego sprawozdanie podało szereg spraw drobniejszej lecz niemniej ważnej natury przez Org. Narodową załatwionych.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyborów nowego Wydziału, którego wyboru dokonano jednomyślnie na podstawie propozycji komisji-matki, w skład której wchodzili pp. nadradca Leszczyński, dyr. Ziobrowski i prof. Jasiński.

Skład nowego Wydziału przedstawia się następująco: prezes Dr. Wawrzkowicz Marjan, wiceprezesi Dr. F. Rydet i dyr. St. Cebula, członkowie Wolański, Wł. Dąbrowski, Tad Burzyński. Furmankiewicz, Dr. Walisz, Dr. J. Drzewicki, Wacław Chowaniec, Lewak, Weiss, Specht, Zieliński, prof. gim. Migocki, Jasiński, Fiderkiewicz, Mnichowski, prezes Ogniska nauczycielskiego, Kruk podurz. poczt, R. Jasielski księgarz, Wojciech Chojnacki, Wacław Frühauf, pracownicy warsztatów kolejowych, Cybulski, Paweł Wierzbiński (dwaj ostatni włościanie polscy).

W dyskusji jaka się wywiązała zabierali głos pp. Zieliński, Ziobrowski, Dr. Rydet i Weiss.

P. Zieliński interpelował Organizację Narodową, dlaczego nie daje inicjatywy w zebraniach poselskich, użalając się na zaniedbanie naszego Województwa ze strony posłów i Rządu.

P. Prezes Wawrzkowicz odpowiedział, że Org. Narodowa starała się dwukrotnie urządzić zebranie wszystkich posłów ziemi stanisławowskiej, lecz z powodu przeszkód jakie mieli pp. Zagajewski i Ostrowski, którzy zostali powołani na te dni do Warszawy, zebranie do skutku nie doszło.

Od nas dodamy, że o ile pp. posłowie poszczególnych stronnictw chcieliby na naszym terenie pracować, wyłącznie dla dobra partji, — to Stanisławów woli zrzegnować z takich odwiedzin panów posłów z innych części kraju. Zdając sobie sprawę, że na terenie naszym nie ma miejsca na partyjną robotę od zewnątrz, a z drugiej strony, że poszczególne kierunki ideowe muszą i u nas rozwiązać się, wolimy o sprawach naszych mówić w szerszem lub węższem kole z naszymi posłami, a jeżeli gościmy obcych, to już takich, którzy mogą nam coś powiedzieć większego i poważniejszego ponadto, co sami wiemy i czego nas przed koalicją stronnictw przez lat siedm uczono. Dlatego serdecznie gościliśmy St. Grabskiego, albo swego czasu zasłużonego pracownika na niwie narodowej posła Jana Zamorskiego, — a jeżeli mniejsi od nich przyjadą, wolimy w domu siedzieć.

Występy doraźne tak sobie dla wypowiedzenia mowy agitacyjnej nas nie zachwycają, a jeżeli poza tymi obcymi, wielkimi, gościmy rerdecznie p. posła Mianowskiego, to dlatego, że nie przyjeżdża on na to, aby wypowiedzieć mowę, lecz dobrze i z korzyścią pracuje dla przyszłości naszego mieszczaństwa.

Przemówienie p. Ziobrowskiego było wyrazem uznania zgromadzonych dla poważnej, spokojnej i pełnej taktyki pracy kierowniczej p. Prezesa Wawrzkowicza, a aplauz obecnych na sali, był wymownym znakiem zgody wszystkich bez wyjątku na wyrażenia hołdu dla Jego zasług.

P. Rydet przemawiał imieniem wsi polskiej, uznającej ideję i zasługi tut. Org. Narodowej.

P. Weiss imieniem Org. Narodowej apelował do obecnych o poparcie akcji przysposobienia wojskowego. Zebranie zakończono zbiórką na budowę kościoła w Krymidowie.

Dr. STEF. SKWARCZYŃSKA.

Mody kobiece w okresie romantyzmu.

(Dokończenie).

Niebawem jednak wyzwoliła się moda średniowieczna z imitacji i ustaliła swe własne wytyczne: woięty, silnie wydekoltowany stanik złączony z szeroką, rozpiętą na stalówkach spódnicą i — rzecz najbardziej charakterystyczna, ogromnie bufiaste rękawy, powołane do życia już nietylko przez portrety Ludwiki-Małgorzaty Lotaryngskiej, księżniczki Conti, ale i przez wymogi symetrji. Dosięgały one niekiedy rozmiarów wielkiej footbalowej piłki, a usztywnione były „fiszbinami“ lub poduszeczkami napełnionemi puchem. Pomiędzy latami 1825-30 weszły w życie średniowieczne „aumoniere“, torebki na jałmużnę, umocowane u pasa — w latach 830-40 szarfa i szal, nadający i tak wiotkiej sylwetce powiewności aniołów przymglonych chmurą. Jak wiemy — i kolor nie jest modzie obojętny. W czasie Restauracji nie istniał inny kolor jak biały; od bucika do bereta, od codziennego negliżu do toalety balowej, wszysko było białe; w parę lat jednak znudziły się te stroje „ślubne“ — szanującej się kobiecie wolno było włożyć kolor, byle był blady, blady jak sny niewinnej Grettchen lub Charlotty.

Modne od 825 r. odcienie „Wody Nilowej“, „skóry wężowej“, „lawy Wezuwiusza“, „przestraszonej myszy“, „marzącej pchły“, „żaby zakochanej“, „pająka przemyśliwującego zbrodnię“ — zcieminiają się z roku na rok; od mednego „lilus“, „gołębiej szyji“, „pierwszej zorzy“, przechodzą około roku 1830 w ponurą „czerń Marengo“, „dym Moskwy“, „zieleń rosyjską“, „habit Kapucyński“. Wiemy co się stało; oto nie wypada pramemu romantykowi być pogodnym; nakazana melancholja, spleen, „le mal de la vie“; tylu Werterów, Renè. Obermanów ilu ludzi w stolicy — każdy przyzna, że obarczonej fatalizmem bohaterce a la Byron nie przystoi kolor różowy. Były nawet przepisy jak stosować suknie do nastroju ducha; jeśli melancholja w kolorze niebieskim mogła ujść jako tako — to stawała się rzeczą złego tonu przy kolorze różowym.

Z materyj używanych na stroje niewieście najmodniejszą były gaza i muślin; słynna tancerka Taglioni kazała tryumfować tej modzie, która przemieniała kobietę w sylfidę i „idealnego serafina“; powiewność materji zwiększano doczepiając do lekkiej toalety falbany, fałbanki i szarfy. Nietylko jednak zasługą sukien jest owa romantyczna, powiewna sylwetka; pracowała nad nią nietylko krawcowa ale i — może stokroć ciężej — sama elegantka. Wiotkość talji utrzymywały żelazne kleszcze — i konsekwentna głodówka.

W bohaterstwie dopomagał męczenniczkom Byron esteta, który mawiał, że... kobieta jedząca lub pijąca jest czemś wręcz nieestetycznym.

Głodowanie miało i tę dobrą stronę, że ułatwiało osiągnięcie bladej i zielonawej cery, mającej uwydatniać romantyczną, ponurą rozpacz. Cera różowa jako będąca w złym guście tępiona była bez miłosierdzia, zapomocą pudrów, nacierań, no — i głodówki. Koafiury również miały wyrazić wewnętrzny stan ducha — to też były one możliwie najbardziej roztrzęsione wszerz lub wzdłuż — wtedy dosięgały — jak chce karykatura romantyczna — jednej trzeciej wysokości całej osóbki.

Za ozdobę głowy — jak wspomnieliśmy służyły średniowieczne berety — lub wstążki i melancholicznie chwiejące się nad karkiem strusie pióra. Do ozdobienia kobiety przykładała rękę i sztuka Benvenuta Celiniego — złotnictwo. Klejnot romantyczny był przedewszystkiem w stylu gotyckim. Paź pod gotycką wieżyczką, lub zbrojny rycerz to motywy brosz, bransolet, kolczyków — i typowo średniowiecznego klejnotu: opaski na czole.

Tak się ubierały nasze, jak i my wzorujące się na żurnalu francuskim, praprababki.

Rutenica.

„Diło" rozpisuje się obecnie wiele o artykułach lwowskiego „Wieku Nowego" w sprawie znalezienia platformy ugodowej pomiędzy Polakami a Rusinami. Ponieważ autorem artykułów jest jeden z najrozumniejszych i najpoważniejszych współpracowników „Diła", ukrywający się pod literami W. M. zdawałoby się, że wśród Ukraińców poważnie traktowany jest problem omawiany właśnie przez p. W. M. Wiele się tam mówi o błędach polskich rzekomo popełnionych po zajęciu Małopolski wschodniej przez polskie wojska, o naszem rzekomo „szowinistycznem" stanowisku, o odmawianiu Rusinom praw i t. d. Inaczej widocznie p. W. M. patrzy się na przyszłe współżycie Polaków z Rusinami zajmując się problemami możliwej ugody a inaczej stanisławowskie ruskie społeczeństwo, które postępowaniem swojem dziwnie zaświadcza o prawdziwości zarzutów szowinizmu i tępej nietolerancji, a równocześnie prowokacji polskich ambicyj państwowych i narodowych, ale ze strony właśnie Rusinów. Dochodzą nas wieści, że wydział „Besidy" stanisławowskiej, w której olbrzymią większość członków stanowią państwowi urzędnicy Rzeczypospolitej, wyklął i wypędził z murów towarzystwa wszelkie polskie pisma. Jeżeli tak jest, a wiadomość o tem mamy od ludzi bardzo poważnych, czy nie byłaby to tępa i głupia nietolerancja, dziki szowinizm, tembardziej nienaturalny i nieetyczny, że chyba musieli się zgodzić na podobną uchwałę Wydziału „Besidy" polscy urzędnicy państwowi ruskiej narodowości. Przed niespełna miesiącem w olbrzymiej swej większości polski, tymczasowy zarząd miasta uchwalił dla ruskiego Tow. muz. im. Łysenki subwencję. Głosowały za przyznaniem subwencji wszystkie polskie stronnictwa, nie wyłączając polskich narodowych demokratów. Kto jest bardziej reakcyjny ślepo szowinistyczny i nietolerancyjny pp. Ukraińcy?

We środę, dnia 17. b. m. widniała w oknie sklepu „Sojuzu" przy ul. Gołuchowskiego olbrzymia klepsydra donosząca o nabożeństwie za bł. p. „Olgę z Lewickich Bassarabową", podpisana przez „kružok ukraińskoho žinoctwa". Za „tragicznie zmarłą"! Nie chcemy przypominać Ukraińcom wyników sekcji zwłok Bassarabowej, które zaprzeczyły wszelkim plotkom o przyczynach śmierci rozsiewanym, lecz czy pp. Ukraińcy nie uważają, że podobna klepsydra donosząca o solennem nabożeństwie za osobę, która była silnie podejrzana o knowania na szkodę Polski jest może niewłaściwa w Państwie polskiem i prowokuje polskie społeczeństwo, jeżeli się ją wywiesza w oknie sklepowym. A jeszcze jedno. Było i być powinno dobrym zwyczajem, że o śmierci Rusinów, którzy zmarli w polskiej służbie państwowej donosi się w klepsydrach dwujęzycznych, zwłaszcza jeżeli te klepsydry pochodzą od ludzi pozostających również w polskiej służbie państwowej, w polskiej administracji, politycznej, a więc władzy, która jest najdobitniejszym wyrazem narodowego oblicza państwa.

W tym wypadku, potrzeba choćby kurtuazji i w stosunku do społeczeństwa polskiego, była tembardziej wskazana, że chodziło o zawiadomienie o śmierci i dniu pogrzebu człowieka ogólnie szanowanego i sympatycznego dla polskiego społeczeństwa, który z tem społeczeństwem przyjacielskie i ściśle stosunki utrzymywał i daleki był od ekskluzywności tak propagowanej przez dzisiejsze sfery ruskiej inteligencji. Mówimy tu o osobie i klepsydrach donoszących o śmierci śp. Włodzimierza Mandyczewskiego.

Tak panowie Ukraińcy! Myśmy zapomnieli Kosaczów, Złoczów i setki mordów, grabieży z nieszczęśliwego okresu 1918/19. Zapomnieliśmy i jesteśmy, śmiemy twierdzić bardziej tolerancyjni aniżeli te smutne procedury do tego mogły nas dysponować, ale wy panowie grzeszycie nie tolerancją, w ślepej nienawiści pogrążeni prowokujecie i niechcecie uznać, że odrobinkę choć odrobinkę należy być lojalnym wobec pastwowości w której się żyje.

W sprawie wojsk. przygotowania młodzieży.

Natychmiast po demobilizacji, zwycięzcy wojny światowej wydali u siebie ustawy o kształceniu fizycznem młodzieży i jej przygotowaniu wojskowem. Poprzednio w traktacie wersalskim zabroniono Niemcom tworzenia stowarzyszeń, któreby przygotowały młodzież do służby wojskowej. Już te dwa fakty wskazują jak decydujące znaczenie przepisuje się dziś tym dwom sprawom: kształcenia fizycznego i przygotowania wojskowego.

Niemcy — jak wiadomo — stale traktat wersalski bojkotują i pod rozmaitymi pozorami przygotowanie wojskowe u siebie zaprowadzili. Drugi nasz sąsiad, Bolszewia, również pod każdym względem w tym kierunku nas wyprzedziła.

A my co dotyhczas zdziałaliśmy? Nic!

O konieczności stałego pogotowia decyduje u nas i decydować będzie długo jeszcze nasz stosunek do sąsiadów, ukształtowanie naszych granic, oraz nowość naszej niepodległości, naruszającej tyle żywotnych i zadawnionych interesów. A tymczasem poważne zniszczenie kraju w ostatniej wojnie, nasza bardzo ciężka sytuacja finansowa i konieczność bardzo poważnej pracy w dziedzinie odbudowy gospodarczej, nieodzownie wymagają zredukowania ciężarów i oszczędności we wszystkich dziedzinach, a więc i na pogotowie wojenne. Dlatego też nasuwa się nam silniej, niż gdzieindziej, konieczność szybkiego załatwienia sprawy wykształcenia fizycznego młodzieży, oraz jej przygotowania wojskowego, aby przez to jak największe uzyskać oszczędności w wydatkach na utrzymanie wojska. Nadto ostatnia wojna pouczyła świat poglądowo, że wojsko jest jedynie ramą do ogarnięcia nie tylko swych rezerw, ale wszystkich wogóle sił narodu, a wynik wojny zależy w wysokiem stopniu od zdolności narodu dostarczanie rekruta, którego można bardzo szybko wykształcić.

Przedewszystkiem więc musi nam chodzić o kwestję przygotowania wojskowego młodzieży i jej wychowania fizycznego. Celem więc tej idei jest wychowanie hartowanego fizycznie i moralnie Polaka. Tylko taki Polak będzie pożytecznym członkiem społeczeństwa w pracy pokojowej, a dzielnym obrońcą państwa w potrzebie wojennej.

Do pracy w tym kierunku powołani są wszyscy nie tylko pewień zawód lub warstwa ludności.

Stosuje się to w równej mierze i do Polek. Bo pracować i charakter mieć muszą i kobiety. Jakie nasze matki, taki nasze dzieci.

Wszyscy więc musimy wziąć udział w pracy nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem.

A przedewszystkiem zaznajomić się musimy z ich zasadami.

W celu więc spropagowania tej idei, uproszony został przez komitet p. generał Kowalewski, który w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 11 przedpoł. wygłosi w sali Sokoła Macierzy odczyt pod tytułem „Naród pod bronią“.

PLOTECZKI.

Kompromitacja Władzia

czyli jak kobiecina pewna w pole wywiodła jasnowidza.

Najlepszym dowodem, że miasto nasze nie jest już dawną małą mieściną galicyjską ale naprawdę trzecim małocopolskich grodem jest fakt, że mury jego nawiedzeją co pewien czas sławy prawie że europejskiej miary.

Szczególnie dział sztuki i nauki różnego rodzaju stoi u nas tak wysoko, że pozazdrościć nam mogą prawdziwe stolice.

I tak przyjeżdżają do nas różne trupy cyrkowe i teatralne, które chwalebnie szerzą kult podkasanej i trykotowej Muzy, lepiej to — przyznać trzeba — czyniąc niż domorosłe imprezy zwłaszcza w okresie karnawałowego foxtro ttowania.

Od pewnego zaś dłuższego czasu nawiedzony jest Stanisławów nawet przez cudowne dziecko, które wszystko wie, wszystko przewidzi i wszystko naturalnie nie zadarmo — przewidzieć potrafi.

Robi to dziecko a Władzio mu na imię — poważną konkurencję naszym własnym cudownym dzieciom, które także dużo wiedzą i dużo wyśpiewaćby mogły, gdyby tylko rodzice pozwolili.

Ale bo też naprawdę cuda opowiadają o jasnowidzącym Władziu a drzwi w hotelu Union, w którym on raczył wraz z „rodzicami“ swymi zamieszkać nie zamykają się dosłownie.

Mknie tedy po poradę do Władzia panna, skrada się cichaczem mężatka, sunie oglądając się na wsze strony poważna matrona, lezie stary i młody kawaler — wszyscy chcą wiedzieć co, gdzie, kiedy, z kim, dlaczego i t. d.

Popularność telepatycznego jasnowidza rośnie tak bardzo, że audiencję trudniej u niego uzyskać jak u niejednego dyrektora banku w tych ciężkich czasach, zgłaszać się trzeba, parę dni przedtem i honorarjum zgóry przygotować.

Opowiadał mi w największej dyskrecji pewien posterunkowy P. P., że Władzio podał już nawet policji nazwisko bandyty, który onegdaj wykonał zamach i obrabował dyrektora konsumu kolejowego.

Ale o tem nikomu nie mówcie — proszę Was pardzo — bo bandyta spłoszy się i umknie karzącej ręce sprawiedliwości.

Tem bardziej przykro mi, że muszę zdradzić jedno zdarzenie, które bezlitośnie zdziera z Władzia nimb jasnowidztwa, jaki go dotąd powszechnie otaczał. Pokazuje się, że nawet Władzio nie potrafi przewidzieć czasem przyszłości.

A było to tak.

Onegdaj przyszła do niego po radę kobiecina jakaś z małem dzieckiem na ręce. Po otrzymaniu porady kobiecina ta wyszła, prosząc o „przechowanie“ na chwilę swego dziecka, po które zaraz się zgłosi. Tymczasem jak wyszła tak nie wracała godzinę, 2, 3 i dłużej.

Pokazało się dopiero wtedy, że kobieta ta dziecko swe podrzuciła Władziowi, chcąc widocznie oddać mu je na praktykę jasnowidztwa.

I dopiero przez policję musiał Władzio szukać wyrodnej matki. Tem samem jednak skompromitował się gruntownie telepatyczny Władzio, bo dlaczego nie przewidział zamiarów tej niecnej kobiety?

Obawiamy się więc, że wiele proroctw Władzia nie spełni się, (kto wie czy znajdzie on także bandytę z konsumu kol.) i że tak, jak owa kobieta wzięła go na „bas“, nabrał i on wielu, którzy mu wierzą.

Kto chce zaś jeszcze zasięgnąć rad Władzia i wydać trochę pieniędzy niech się spieszy, bo opowiadają, że po tej kompromitacji Władzio opuszcza Stanisławów, chyba, że zgłosi się jeszcze paręset ciekawych przyszłości. Spieszcie się więc.

Aha.

KRONIKA.

(s) Nowi obywatele Gminy. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęci zostali do Związku przynależności gminnej Maksymiljan Józef Müller, st. asesor kolejowy, Juljusz Dawid Scherer, majster ślusarski, Karolina Bisanzowa, właścicielka kawiarni i hotelu, Hersch Gerner, kupiec, Cecylja Petronela Kochańska, urzędniczka prywatna, Piotr Paweł Metlak, lakiernik kolejowy, Wolf Halberthal, kupiec, Aleksander Myszeryszyn, st. konduktor kolejowy, Franciszek Stark, piekarz, Estera Schächter, kupcowa, Michał Tańczyk, przetokowy kolejowy, Michalina Iżewska, wdowa po funkcj. kol., Mordko Mendel Laser, jubiler, Jan Zając, ślusarz kol, Franciszek Lityński, organista, Hersch Scherl, kupiec, Teofil Tusiukiewicz, emer. kol., Jan Gajewski, funkcj. kol., Stanisław Galiński, urzędnik Magistratu, Józef Schertzer, zegarmistrz, Bronisława Dąbrowska, krawczyni, Mojżesz Hessel, blacharz, Stefanja Tomaszewska, urzędniczka prywatna, Hersch Korn recte Schuster, dorożkarz, Stanisław Fortana, nauczyciel, Berta Jäger, Bronisława Malec. krawczyni, Chaskel Garlinger, dorożkarz, Anna Laura Simon, urzędniczka pryw., Adam Marjan Szpilczyński, nauczyciel, Józef Banner, czeladnik szewski, Natan Halberthal, urzędnik pryw. Kazimierz Koszyński, czcionkoskładacz, Eljasz Klammer, urzędnik prywatny. Wreszcie uzyskali przyrzeczenie przyjęcia do Związku przynależności gminnej na wypadek uzyskania praw obywatelstwa polskiego: Herman Jakesch, funkcj. kol., Mendel Hersch Arloser, ajent i Dr. Jan Dobrowolski, lekarz.

(s) Subwencje. Magistrat uchwalił wypłacić Izbie rękodzielniczej w Stanisławowie 1500 zł. tytułem subwencji na rok 1926 oraz wypłacać teatrowi im. Al. Fredry po koniec sierpnia b. r. z tego samego tytułu po 1000 złotych miesięcznie.

(s) Licytacje. W dniu 22. b. m. o godzinie 4 tej przeprowadzi Magistrat licytację większej ilości owoców południowych w magazynach firmy spedycyjnej Jupitera przy pl. Mickiewicza. — W dniu 2. marca b. r. o godz. 11-ej odbędzie się w Komendzie Policji państw. przy ul. Kamińskiego licytacyjna sprzedaż używanego 6 osobowego samochodu marki „Austro-Fiat“ 12 H. P. — Magistrat uchwalił rozpisać ofertowy przetarg na dostawę materjałów żwirowych do budowy dróg i chodników. — Licytacja na dzierżawę prawa poboru myta kopytkowego (rogatek miejskich) na okres 3 letni od 1. kwietnia b. r. odbędzie się w dniu 9. marca b. r. w Magistracie.

(s) Sprawy budowlane. Zgodnie z wnioskiem Komisji budowlanej uchwalił Magistrat udzielić konsensu na budowę domów mieszkalnych Leopoldowi Pietrasowi i Markusowi Zedlerowi na gruntach Tkaczuka w Knihininie oraz Marji Budzulak i Władysławowi Żurekowi przy ul. Nowej.

Waląca się kamienica w Rynku. Kamienica dwu piętrowa w Rynku pod Nr. 14 będąca własnością Szymona Premingera i Jakóba Weismana jest od dłuższego już czasu przedmiotem komisyjnych badań i dochodzeń techniczno-budowlanych a to z powodu zarysowania się ścian tegoż budynku i innych braków natury technicznej. Wreszcie zarządził był w roku zeszłym Magistrat na skutek orzeczenia znawców i fachowców budowlanych podparcie ścian kamienicy i zdawało się, że w ten sposób uda się zabezpieczyć przynajmniej na pewien czas trwałość tychże, dopóki nie zostaną przeprowadzone odpowiednie rekonstrukcje i adaptacje. Ponieważ jednak mimo podparcia ściana frontowa kamienicy zarysowała się onegdaj ponownie a uporni właściciele dotychczas zwlekają z uskutecznieniem wskazanych rekonstrukcji i robót, narażając w ten sposób lokatorów na niespodziankę w postaci... zawalenia się kamienicy i na niechybne nieszczęśliwe wypadki, postanowił Magistrat na ostatniej sesji po bezskutecznym upływie kilkadniowego terminu udzielonego właścicielom do uskutecznienia robót — przystąpić do delożowania całego domu i do rozbiórki tegoż na koszt właścicieli.

(s) Ze smutnej rubryki. Dzienniki doniosły ostatnio o aresztowaniu radcy Izby Skarbowej w Poznaniu Adolfa Miczki a to w związku z wielkiemi nadużyciami popełnionymi przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Lublinie. Miczko wymuszał mianowicie od dostawców prowizje, od których uzależniał przychylne rozpatrzenie ofert. Po uzyskaniu dostawy znowu nie mógł dostawca uzyskać asygnaty na wypłatę należnych mu kwot bez... nowej łapówki. Otóż niestety przykro podzielić się nam wiadomością, że Miczko pracował przed przeniesieniem go do Lublina w tut. Dyrekcji Skarbowej, że tu uczęszczał do szkół i jest Stanisławowianinem.

W imieniu najbiedniejszych. Drożyzna, bezrobocie i ciężkie położenie ekonomiczne stwarzają wśród klas najbiedniejszych coraz dotkliwszą nędzę. W ostatnich czasach zaczyna ona przybierać szalone wprost rozmiary, o których szerszy ogół nie ma zapewne pojęcia, ale stykają się z nią bezpośrednio rozmaite towarzystwa dobroczynne, czując niestety jednak całą swoją bezsilność z powodu braku stosownych funduszów. Jedno z najbardziej czynnych w tym kierunku towarzystw to Wojew. Komitet „Chleb głodnym dzieciom“, który dzięki swej wytężającej pracy całe rzesze najbiedniejszej dziatwy i rozmaitych nędzarzy ratuje każdego miesiąca dosłownie od śmierci głodowej. Ale zapotrzebowanie funduszów stoi w smutnym stosunku do dochodów Komitetu, więc trzeba natychmiast złemu zaradzić. W tym celu dnia 7. marca w niedzielę w kawiarni „Union“ odbędzie się herbatka z urozmaiconym programem, na którą niech stawią się wszyscy, by wysiłkom Komitetu dopomóc i parę groszy złożyć najbiedniejszym. Do ofiarnego zawsze P. T. Kupiectwa zwracamy się z gorącą prośbą ofiarowania skromnych darów na cele tomboli Paniom z Komitetu, które tymi dniami zaczynają swą pracę. Komitet dołoży wszelkich starań by herbatka wypadła miło i sympatycznie, co w czasie postu stanowi zawsze pożądaną rozrywkę, więc też zejdźmy się tłumnie dnia 7. marca w kawiarni „Union“, łącząc miłe z tak pożytecznem.

Komunikat. Komitet „Chleb głodnym dzieciom w Stanisławowie“ z zebranych datków jakoteż z połowy czystego dochodu wenty święcecznej udzielonego mu dokonał następującego rozdziału wsparć i zasiłków:

Grudzień 1925. Ubogim dzieciom pozostającym pod opieką Komitetu 240 zł, ubogim dzieciom pozostającym pod opieką Tow. im. św. Wincentego à Paulo 80 zł. Razem 320 zł.

Styczeń 1926. Ubogim dzieciom pozostającym pod opieką Komitetu 240 zł, Ochronce SS. Albertynek 100 zł, Ochronce BB. Albertynek 100 zł, Ochronce im. ks. Piaskiewicza 60 zł, Ochronce przy ul. Piotra Skargi 60 zł, Ochronce p. Mroczkowskiej 50 zł, Ochronce sierót wojennych 50 zł, Bursie im. Isakowicza 50 zł, Ubogim dzieciom pozostającym pod opieką Tow. im. św. Wincentego à Paulo 80 zł. Razem 790 zł.

Luty 1926. Ubogim dzieciom pozostającym pod opieką Komitetu 375 zł, Ochronce SS. Albertynek 100 zł, Ochronce BB. Albertynów 100 zł, Ochronce im. ks. Piaskiewicza 60 zł, Ochronce przy ul. Piotra Skargi 60 zł, Ochronce p. Mroczkowskiej 50 zł, Ochronce sierót wojennych 50 zł,

Ubogim dzieciom pozostającym pod opieką Tow. im. św. Wincentego à Paulo 80 zł. Razem 875 złotych. Kwoty te rozdzielone zostały każdomiesięcznie na plenarnem posiedzeniu Wydziału Komitetu. Dalsze sprawozdania umieszczane będą w Kurjerze Stanisławowskim regularnie każdego miesiąca. — *Komitet „Chleb głodnym dzieciom" w Stanisławowie.*

(s) **Dwa nowe Urzędy pocztowe.** Z radością notujemy wiadomość, że czyniąc zadość potrzebom ludności postanowiła Dyrekcja poczt kreować w naszem mieście w najbliższym czasie 2 nowe Urzędy pocztowe nadawcze a mianowicie jeden przy ul. Gazowej lub Halickiej (Stanisławów Nr. 3) a drugi w pobliżu mostu kolejowego i ulicy Sapieżyńskiej (Stanisławów Nr. 4).

Zjazd Okręgowy Delegatów T. S. L., okręgu stanisławowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28. lutego b. r. o godzinie 11. przedpołudniem w auli tutejszej szkoły żeńs. król. Jadwigi ul. 3. Maja. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie; 2) Referat p. Dr. Czuchajowskiego ze Lwowa: Cele i zadania Związku Okręgowego; 3) Wybór przewodniczącego Związku, sekretarza, skarbnika i ich zastępców; 4) Sprawa uzyskania funduszów potrzebnych do prowadzenia agend Związku; 5) Wnioski i interpelacje; 6) Zamknięcie Zjazdu. W zjeździe tym wezmą udział Delegaci z następujących Kół T. S. L.: Stanisławowa, Bolechowa, Rypna, Kałusza, Wejniłowa, Łanczyna, Mikuliczyna, Nadwórny, Bursztyna, Rohatyna, Skolego, Synowódzka Wyżnego, Stryja, Sokolnik, Turki, Niżniowa, Ottynji, Tłumacza, Tyśmienicy, Zydaczowa, Rozdołu, Zurawna, Mikołajowa nad Dniestrem, Czernicy, Buczacza, Monasterzysk i Potoka Złotego.

„Towarzystwo oszczędności ludowych we Lwowie" zawiązało się i rozpoczęło swoją pracę z dniem 15. stycznia 1925 r. — Celem Towarzystwa jest: odrodzenie, rozbudzenie i podtrzymanie zmysłu oszczędności wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, podejmowanie wszystkich starań i zamierzeń wiodących do rozpowszechnienia i utrwalenia oszczędności, nawiązywanie stosunków z instytucjami przyjmującymi wkłady oszczędnościowe; oddziaływanie na czynniki rządowe i ustawodawcze w kierunku uzyskania odpowiedniego ustawodawstwa chroniącego kapitały oszczędnościowe i ułatwiającego ludności oszczędzanie; podniesienie bogactwa i dobrobytu społeczeństwa, przez własne kapitały, które jedynie umożliwiają rozwój gospodarczy i społeczny Polski. Sądzimy, że rzecz sama znajdzie zrozumienie i uznanie konieczności akcji propagandowej w obecnych warunkach przesilenia pieniężnego, które kraj przechodzi — a tem samem zyska licznych zwolenników, którzy wstąpią do Towarzystwa w charakterze członków. — Zgłoszenia przystąpienia na członków przyjmuje biuro Towarzystwa w Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych Jagiellońska 1. — Biuro wysyła na żądanie statut.

Wycieczka narciarska. Sekcja narciarska Oddziału Stanisławowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza wycieczkę narciarską przez Kiczerę na Kukul pod przewodnictwem p. Igora Czajkowskiego. Odjazd ze Stanisławowa w sobotę dnia 20. lutego b. r. o godz. 17·47., nocleg w Dworku Czarnohorskim w Worochcie. — Powrót w niedzielę dnia 21. lutego o godz. 21·04.

Sekcja Turystyczno-wioślarska, przy stanisławowskim Oddziale Polskiego T-wa Tatrzańskiego podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że termin odczytu p. prof. Maksymiljana Rosenbauma p. t. Krajobraz jaru Dniestrowego przesuwa się z dnia 21. lutego na 2. marca b. r. godz. 17. (sala fizykalna II. gimnazjum Kazimierzowska l. 5).

Podziękowanie. Zarząd Domu Sierót składa Wydziałowi Kasyna serdeczne podziękowanie za hojny dar w kwocie 150 zł. złożony na cele Zakładu.

Ostatni Wtorek dzięki staraniom Komitetu Starokawalerskiego przysporzył Domowi Sierót 450 złotych dochodu. Imieniem sierót składamy serdeczne podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy nie szczędzili trudów, pracy i kosztów, by zabawa jaknajlepiej wypadła a temsamem przyczynili się do zasilenia funduszu Zakładu, który w tych ciężkich czasach walczy nieustannie z niedoborem.

Zarząd Domu Sierót.

Każdy może mieć majątek. Kasa Oszczędności miasta Stanisławowa, chcąc umożliwić szerokim sferom nabywanie państwowej pożyczki dolarowej, jako najlepszej dziś lokaty kapitału, — sprzedaje dolarówki na raty miesięczne w złotych polskich. Krok ten należy podkreślić jako bardzo chwalebny ze stanowiska interesu państwowego i troski o interesy szerokich warstw naszego społeczeństwa, które darzy Kasę Oszczędności pełnem zaufaniem i poparciem.

Szkoła polska w Tyśmieniczanach, urządziła dnia 7. b. m. uroczysty obchód ku czci Stanisł. Staszica. — W sali szkolnej, przepełnionej publicznością, wygłosił na wstępie Pan Dyr. Cebula przemówienie budzące wielkie zaintere sowanie wśród słuchaczy, podnosząc wielkie zasługi Staszica, jako gorącego patrjoty, który pracował we wszystkich gałęziach pracy społecznej, zmierzającej do racjonalnej przebudowy państwa. — Następnie pięknie wygłosił uczeń tamtejszej szkoły wiersz p. t. „Budujmy miłej Ojczyźnie dom". Miejscowe Kółko amatorskie odegrało z werwą dwie krotochwile pełne humoru. Prócz miejscowych gości przybyło wiele osób z okolicznych wsi jak: Zabereża, Grabowca, Cucyłowa i Wotosowa. Należy tu podnieść bardzo dodatnią działalność tam. naucz. p. Lenartowiczowej, która nie szczędzi sił i czasu, pracując ochotnie na niwie oświaty pozaszkolnej. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na założenie wzorowego sadu szkolnego, oraz na zakupno odpowiednich drzewek owocowych.

„Figlarz" na scence akademickiej. Akademickie Koło Stanisławowiaków przygotowuje już od dłuższego czasu wystawienie arcywesołej komedji Kotebuego „Figlarz", z którą to sztuką wystąpi na naszych scenkach przedmieścia a potem objedzie najważniejsze miejscowości województwa stanisławowskiego. Będzie to pierwszy, zorganizowany występ akademików w tej dziedzinie. Potem pójdą sztuki polskie ludowe. Spodziewać się należy, że śmiały występ naszych akademików znajdzie jak najżywsze poparcie i uznanie.

„Scenka Ludowa" Polskiego Tow. Gimn. „Sokół" II. Górka w Stanisławowie zawiadamia, że w dniu 21. lutego b. r. odegraną zostanie powtórnie na ogólne żądanie przepiękna operetka p. t. „Lekkoduch" w 2. aktach K. Ditrna, oraz arcywesoła kemedja (godzina ciągłego śmiechu) p. t. „Nareszcie Mężczyzna" K. Doilwy. Ceny miejsc po 1·20 zł., 1 zł. i 80 gr., galerja 50 gr. Początek o godz. 7·30 wieczorem. Reżyser p. Eder, dyrygent p. Biecki. Bliższe szczegóły w afiszach.

Ogłoszenie. W niedzielę dnia 21. lutego 1926 r. o godzinie 11. odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy odczyt p. Generała Kowalewskiego, „Naród pod bronią".

W każdą sobotę odbywają się wykłady na kursie doszkolenia Oficerów Rezerwy od godz. 5—7 popoł. w koszarach 48 pp. (sala wykładowa szkoły podoficerskiej).

Co czwartku o godz. 5 popoł. odczyty w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej w kasynie Garnizonowem przy ul. Kamińskiego. — Wzywa się członków Związku Oficerów Rezerwy do licznego jawienia się. *Związek Oficerów Rezerwy Koło Stanisławów.*

Zebranie delegatów. Dnia 25. lutego b. r. (czwartek) o godzinie 7. wieczorem odbędzie się w auli szkoły żeń. im. król. Jadwigi (II piętro) zebranie Delegatów wszystkich tutejszych Towarzystw celem przygotowania programu uroczystego obchodu 3. Maja. Wszystkie Tow. i Organizacje uprasza się o niezawodne wysłanie waszych Przedstawicieli. *Wydział T. S. L.*

Walne Zgromadzenie. Wojew. Towarzystwa chowu drobiu odbędzie się dnia 21. b. m. o godz. 4-ej popoł. w sali Rady powiatowej. Prezes *Emil Schayer* sekretarz *Stanisław Zych.*

(s) **Konkurs na obsadzenie posady Prowadzącego metryki izrael. w Stanisławowie.** Rozpisało Starostwo z terminem po dzień 15. marca b. r. godzina 10 przedpołudniem. Warunki do przejrzenia w kancelarji Magistratu.

(s) **Zmarli w Stanisławowie.** W czasie od 21. stycznia do 7. lutego br. zmarli w Stanisławowie: Jakób Sebczyszyn, liczący lat 56, Malwina Kawska, lat 79, Samuel Kahane, lat 35, Józefa Oleksiu, 3 tygodnie, Jan Gałuszkiewicz, lat 48, Włodzimierz Androchowicz, lat 51, Włodzimierz Mandyczewski, lat 77, Piotr Sleziuk, lat 33, Nesie Eigenfeld, lat 63, Katarzyna Melnyk, lat 70, Pantaleon Dyrda, lat 46, Salamon Neufeld, lat, 47, Chaje Weihard, lat 65, Jakób Manhart, lat 58, Zofja Jaworowska, lat 64, Zygmunt Fischler, lat 68, Ettel Löbl, lat 60, Sara Arnold, lat 80, Ryszard Demianów, 3 miesiące, Jenta Weingarten, lat 55, Sala Weitz, lat 2, Piotr Kiryluk, lat 73, Karolina Szyjanowska, lat 58, Mendel Reinstein, lat 15, Michał Balas, 7 dni Cyryl Szewczuk, lat 67, Stefanja Brosz, 4 miesiące, Marja Swiżewska, lat 32, Stefan Andrusów, 1 rok, Jan Matkowski, 3 miesiące, Ks. Jan Litwinowicz, lat 86, Janina Szudrawa, 7 miesięcy, Ryfka Lessinger, 2 miesiące, Zofja Zimet, lat 56, Franciszek Narolski, 7 dni.

(s) **Zmarli w Stanisławowie** w czasie od 8. do 18. lutego 1926 r. Katarzyna Frulak, lat 60, Zofja Nahirna lat 41, Dr. Salomon Gelehrter, lat 78, Stefanja Harasymowicz, lat 23, Fejga Weissbach, lat 37, Paweł Sładek, lat 62, Jakób Eisenberg, lat 63, Sendel Kümmel, lat 68, Władysław Struk 1/2 roku, Hersch Zahler, lat 63, Juda Wigdor Kimmerling, lat 65, Sara Ryfka Zang, lat 69, Stanisław Kuźbiński, lat 25, Marja Wierzbicka, lat 22, Stefan Iwanków, 1 rok, Leizer Dellman, lat 83, Anesel Schmutz, 5 miesięcy, Jakób Lehrer, 1 1/2 miesiąca, Helena Sowa, lat 49, Władysław Markowski, lat 44, Marja Kopciuch, lat 57, Stanisław Sługocki, lat 40, Stanisław Zawadzki, lat 32, Filip Frank lat 22, Juljan Kohutiak, lat 21, Filip Seft, lat 87. Razem 26 osób.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków T-wa „Młodzież Polska" w Stanisławowie odbędzie się w lokalu T-wa, w niedzielę dnia 28. lutego 1926. o godzinie 4·30 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) Protokół z poprzedniego Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie Wydziału z czynności za r. 1925; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Wybór viceprezesa, 4 członków i 3 zastępców członków Wydziału, 5 członków komisji szkontrującej i 4 członków i 2 zastępców członków sądu honorowego; 6) Wnioski i interpelacje. Gdyby w czasie wyżej oznaczonym nie zebrała się dostateczna ilość członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym w 30 minut później bez względu na ilość obecnych. Przedwyborcze zebranie we środę 24. lutego b. r. o godzinie 7 wiecz. w lokalu T-wa.

Dr. Stanisław Hamerski, prezes — *Tadeusz Szybiński*, sekretarz.

Podziękowanie. Za ofiarowaną wspaniałomyślnie przez JWP. Stanisława Voelpla, naczelnika straży pożarnej, kwotę 50 zł. na cele Komitetu „Chleb głodnym dzieciom" wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu biednych sierót. *Komitet.*

(s) **Samobójstwo.** W środę dnia 17. b. m. popołudniu odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą ś. p. Juljan Kohutiak, liczący lat 21, syn gospodarza w Knihininie-Mieście, przy ul. Przechodniej zamieszkały. Samobójstwo popełnił denat w gimnazjum ruskiem przy ulicy Lipowej wobec kolegów w rozpaczy z powodu ujemnego wyniku egzaminu dojrzałości.

(t) **Samobójstwo posterunkowego.** W kancelarji posterunku policyjnego w Roszniowie znaleziono na łożu: posterunkowego Bartłomieja Głazińskiego, z przestrzelonem sercem. Śledztwo wykazało, że ma się do czynienia z samobójstwem z powodu zawiedzionej miłości.

(t) **Śmierć posterunkowego na tut. dworcu kolejowym.** W środę, dnia 17. lutego 1926 r. ofiarą własnej nieostrożności padł starszy poster. tut. komisarjatu kolejowego: Stanisław Zawadzki. Przy przetaczaniu wagonów na 8 torze, jeden z nich stopniem uderzył go w biodro. W skutek pęknięcia tętnicy nieszczęśliwy skonał na miejscu. Liczył 32 lat i pozostawił młodą żonę z dzieckiem.

(t) Kronika pożarów. Pożary w okresie obecnej zimy powstają tak często, iż widzimy się zmuszeni zaprowadzić na nie specjalną rubrykę. Hersz Knoll z Tarnowicy leśnej podpalił pokryjomo własny, a nieużyteczny dom, ażeby otrzymać kwotę, na którą go ubezpieczył w tow. asekuracyjnem. — W Strymbie, wskutek wadliwej budowy komina spłonęła doszczętnie chata Ilka Gerałyszyna wraz z wszelkiemi zabudowaniami. — Jasińskiemu Antoniemu z Bohorodczyna spłonęła stodoła wraz z narzędziami rolniczemi, 3 krowami, klaczą i źrebięciem. Szkoda wynosi 1480 zł.

Zabawa w heroja. We czwartek wieczorem (21. stycznia b. r.), kiedy w sali konferencyjnej tutejszej szkoły żeńskiej im. król. Jadwigi obradowała Sekcja tut. Koła T. S. L., uczestnicy Sekcji usłyszeli najpierw silne uderzenie w ramę okna a w chwilę potem wpadł do sali kamień przebijając podwójne szyby. Równocześnie drobne odłamki potłuczonego szkła rozsypały się po stole, przy którym obradowano.

W kilka chwil potem z obok znajdującej się szkoły im. Szaszkiewicza poczęła wychodzić młodzież rzemieślnicza. Zjawiła się też niebawem wezwana policja, którą na miejscu o wszystkiem poinformował prezes Koła T. S. L.

A teraz małe zapytanie pod adresem władz, do których to należy: na jakiej podstawie istnieje odrębna szkoła dla ukraińskiej młodzieży rzemieślniczej, kiedy, o ile nam wiadomo, takie wieczorne kursa dla rzemieślniczej młodzieży wogóle odbywają się w szkole A. Mickiewicza i św. Alojzego.

Narazie ten fakt podajemy do wiadomości ogółu społeczeństwa a od dalszych w tym kierunku uwag wstrzymujemy się aż do chwili jej przez Władze bezpieczeństwa publicznego.

Baczność właściciele drobiu! W ostatnich tygodniach mnożą się w mieście kradzieże drobiu z kurników i stajen zupełnie na noc niezamykanych lub opatrzonych w bardzo prymitywne zamki. Wobec tego policja wzywa właścicieli drobiu do jak największej czujności i zaopatrzenia kurników w silne zamki by uniemożliwić złodziejom dalsze kradzieże.

(t) Kłusownicza historja. W stycznia b. r. gajowy ze Staruni Nestoruk Ołeksa w padł na terenie Staruni na ślad kłusowników i spełniając swój obowiązek zaczął ich ścigać. Do bliższego kontaktu doszedł z kłusownikiem z Babczego Janem Kawalerskim, który nie mogąc się pozbyć natrętnego prześladowcy, posłużył się bronią palną. Na szczęście chybił. Rewizja przeprowadzona w domu niedoszłego mordercy wykazała iż od dłuższego czasu uprawiał on kłusownictwo. Po przesłuchaniu świadków osadzono Kawalerskiego w aresztach.

(t) Para bucików była im legendarnym kwiatem paproci szczęścia, który bez długich ceremonji zaprowadził ich do siódmego raju Mahometa, w gorszem wydaniu, bo tut. policji państwowej. Szczęśliwcami byli Markus i Izak Weinstock z zawodu tragarze, którzy wieśniaczce z Posiecza Marji Fedeńko, wracającej z tut. targowicy przy ul. Antoniewicza skradli w tych dniach z fury parę nowokupionych bucików, na które później od siostry swej wzięli pożyczkę 10 złotych.

(t) Palił kurom, właściciel realności przy ul. Kazimierzowskiej, Gełczyński Mieczysław, aż je spalił w ilości 14 sztuk wraz z komórką. Dzięki wydatnej pomocy sąsiadów i straży pożarnej, pożar który zagrażał całemu sąsiedztwie zdołano po krótkim czasie ugasić.

(t) Ze świata „czarnej giełdy" w Stanisławowie. Handlarze waluty mają przynajmniej tyle zacności, iż okradając i niszcząc skarb Państwa, tą samą etyką kierują się między sobą. Jako dowód na to niech służy fakt, iż dzięki pomyślnej spekulacji Dawida i Sałabaja Schwagerów, Dawid Andach został oszukany na 15 dolarów.

Odpowiedzi Redakcji. Autorowi „Drobnego wyjaśnienia — co do premjery sztuki „Oni". Artykułu nie umieścimy, bo wprawdzie wyjaśnia zamiary (nie „symptome" jak w artykule) autora „Onych", ale nie odpowiada na zarzuty recenzji: 1) wadliwy rysunek psychologiczny postaci, 2) zupełny brak oryginalności, 3) niejasne linje akcji, 4) absurdalność pewnych sytuacyj, 5) błędy językowe i stylistyczne. W razie życzenia ustne wyjaśnienia.

(t) Ważną placówką przemysłu w Stanisławowie jest znana fabryka i odlewnia żelaza oraz metali „Kraj", własność R. Jaworskiego i Synów. W warsztatach swych, zaopatrzonych w doskonałe, precyzyjne obrabiarki, jak tokarski zwykłe i czołowe, szlifierki, heblarki, wykonuje ona z godną naśladownictwa sumiennością i taniością, wszelkie roboty w zakres fabryki żelaza wchodzące. Na specjalną uwagę zasługują precyzyjne maszyny do rowkowania wałów młyńskich, oraz olbrzymia heblarka do żelaza, która nie znajdzie rywalki w całym Stanisławowie. Mieliśmy sposobność przekonać się, że odlewy żelazne i mosiężne „Kraju" czystością i jakością miąszu klasyfikują się do najbardziej solidnych konstrukcyj maszynowych. W dzisiejszych czasach ciężkiego kryzysu przemysłowego przypominamy tę starą i zasłużoną firmę społeczeństwu stanisławowskiemu, z wezwaniem do solidarnego jej popierania, w myśl zasady „swój, do swego."

Z teatru.

Teatr im. Al. Hr. Fredry — chcąc przygotować wiernych do Wielkiego Postu wystawił dnia 13 i 14 lutego br. dramat w 3 aktach Hieronima Zalewskiego p. t. „Grzech". W iście rekolekcyjnym nastroju rozważaliśmy kolejno 1) obrzydliwość grzechu, 2) pokutę, 3) karę za grzechy, 4) śmierć — wszystko to na pouczającym przykładzie: O grzechu matki dowiaduje się od niej syn wtedy gdy zaręczył się już z córką „jego", a więc siostrą, — oczywiście kończy samobójczo (jak w Tosce).

Nie wartoby się może wdawać w szczegółową ocenę sztuki młodego autora, gdyby logika koncepcji, jasny rysunek postaci, żywość niektórych djalogów nie wskazywały, że jest ona dobrą zapowiedzią na przyszłość; niestety tylko zapowiedzią. Sama fabuła (nader modna w 19-tym wieku) jest wprost oklepana; możeby nie podjął autor tego tematu, gdyby znał choćby Borget'a „Conflits intimes" — a przedewszystkiem teatr znanego dramatnrga i moralisty francuskiego Brieux'go.

Obok zgrabnie skonstruowanego a. I i a. III. mamy zupełnie niepotrzebny a. II — akcji niemal nie posuwa naprzód a służy chyba do tego, by dać medyczny pokaz ataku sercowego z djagnostycznem badaniem pulsu i akcję ratowniczą jako to: skrapianie wodą, nacieranie, okłady na serce i t. d.; pokaz taki — cenny zapewny ale mało estetyczny (O! duchu Lessinga!).

Gra całego zespołu stała na pewnej wyżynie artystycznej; trzeba podkreślić szczerą i bardzo inteligentną kreację p. Rygierowej. Kto widział jej dyskretną mimikę i śliczne wybuchy rozpaczy — musiał pomyśleć, że szkoda jej łez na opłakiwanie „grzechu" Zalewskiego; p. Orwicz (może za sztywny?) ekspresją pół ruchów ujmował podobnie jak p. Hudetz (Toporowski) realistyczną interpretacją swej roli; p. Dorwski (Adam) i p. Wostrowska (Joasia) nienaganni.

„Grali sobie a muzom" — nie publiczności można by powiedzieć parafrazując Jana Kochanowskiego o grze wszystkich artystów z wyjątkiem p. Hudetza, który mimo dogorywania przez 2 akty okazał tutaj najwięcej sił witalnych; były, niestety, takie chwile, że o tem co się mówi na scenie informował głównie sufler.

* * *

„Pożegnanie ks. Karnawału" rewja humoru urządzona dnia 16 bm. przez teatr im. Al. Fredry miała szerokie powodzenie, zadowoliła i mniej i więcej wybredną publiczność przygotowawszy i mniej i więcej wykwintne rakiety dowcipu.

„Clou" całego wieczoru było prześliczne, przeurocze „ono" — żadnemu najbardziej prawdziwemu Amorkowi nie było tak do twarzy w skrzydełkah jak temu kochanemu „bobo" — Marysi Fidererównej. Do miłych senzacyj tego wieczoru należało: 1) odkrycie niewieściego czaru w p. Bończy, 2) bardzo udatna fantazja karnawałowa pióra p. Orwicza p. t. „On... ona... ono...", 3) piękny głos p. Bilińskiej (kwalifikujący ją jeśli się nie mylę do operetki), 4) znakomita postać dziadka (p. Roński(, wyspiewującego różne „wierszyki" na różnych ludzi w Stanisławowie (i na mnie także), 5) dziwnie poetyczna japonka w osobie p. Rygierowej, deklamująca tryolety: „Parasol noś i przy pogodzie". Dobrym Conférencieur (zachowuję pisownię afiszu) był p. Orwicz.

* * *

Scena Sokoła II (na Górce) wystawiła dnia 14. lutego br. operetkę komiczną w 2 aktach K. Ditrna: „Lekkoduch" i jednoaktówkę K. Doliwy: „Nareszcie mężczyzna".

Farsę pełną werwy, którą rozpoczął się wieczór, przyjęto wybuchami radości, wznieconymi nietylko znaną prawdą, że kobiety uznają mężczyzną tylko tego, kto potrafi je ostro trzymać, ale przedewszystkiem bardzo dobrą, pełną temparamentu grą artystów. Nikodema (p. Ederowa) i Leontyna (p. K. Reszytarska) stworzyły dwa typy pozornie różnych, lecz w głębi identycznych żarłocznych kobiet. Energiczna Marjanna (p. H. Reszytarska) i inwalida-narzeczony (p. Szyndralewicz) dali nam świetne groteskowe sylwetki; p. Papuziński (p. Denenfeld) przejściowy ach, redaktor był tak mało mężczyzną jak pragnął autor, by z Dr. Bęckiego (p. Czabanowski) stworzyć kontrastem tem większego poskromiciela rozszukanego „telegramu" i „kroniki" (czyli pani Nikodemy i Leontyny). W pewnych chwilach dokuczało nieopanowanie pamięciowe ról — co zwłaszcza dawało się uczuć bardzo dotkliwie w sympatycznej, starej operetce. Czyżby artyści zajęci stroną wokalną pogardzali tą czysto sceniczną? — Z finzeją i humorem wywiązali się z roli Heleny p. Romażanka a z roli Alfonsa p. Czabanowski, który tego wieczoru zarobił na podwójny wieniec laurowy. Trzeba podkreślić umiejętną i staranną reżyserję p. Edera. O sympatji, którą sie cieszy ta scena świadczyła zapełniona sala.

Koncert młodzieży szkół średnich.

Przy ogólnym zaniku kultury jaki dał się odczuć po wojnie zdawało się, że i ta jedna z najpiękniejszych gałęzi sztuki, jaką jest muzyka upadnie również z biegiem czasu. Co się robiło w tym dziale sztuki, było wynikiem wysiłków pojedynczych jednostek, które walczyć musiały, z ogólną apajtą, brakiem zamiłowania do muzyki i poparcia ze strony społeczeństwa.

Koncert ostatni młodzieży szkolnej pocieszył nas i dodał otuchy, bo wykazał że młodzież zrozumiała potrzebę kultywowania muzyki, i samorzutnie zabrała się do pracy w tym kierunku. Podziwialiśmy przedewszystkiem zespół orkiestry III. gimnazjum, która pod batutą swego młodego i widocznie utalentowanego dyrygenta p. Krendlera odegrała kilka poważnych utworów jak: Aidę, Halkę, Żydówkę, Symfonję Schuberta i inne. Zespół ten wykazał z jakiem umiłowaniem i wytrwałością musieli młodzieńcy pracować by doprowadzić do tak czystej intonacji i wzorowej rytmiki. Nie mniej słowa uznania należą się chórowi młodzieży, który pod batutą swego również młodego, lecz wprawnego dyrygenta p. Kwiatkowskiego wykonał bardzo poprawnie i czysto szereg utworów chóralnych. Zarzuciłbym tylko tenorom nieco za jasną emisję głosową, średnim zaś głosom t. j. barytonom i drugim tenorom tendencje do wybijania się w chórze. Są to jednak drobne usterki, które przy dzielnej pracy dadzą się łatwo usunąć, a uwzględniając że chór ten po raz pierwszy produkował się przed publicznością, trzeba przyznać, że wyszedł zwycięzko z próby ogniowej. Na ogół produkcje zespołów bardzo się podobały czego dowodem były niemilknące oklaski publiczności. Niechaj one będą zachętą do dalszej pracy, która z pewnością wyda pożądane owoce.

ls.

Zawiadomienie.

Sz. Interesowanym podaje się do wiadomości, że żyd. Urząd metrykalny miasta Stanisławowa znajduje się obecnie przy ul. Berka 7 (Templum) na I. piętrze. 1-1-453

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Chcąc położyć kres zarzutom, skierowanym przeciw Zarządowi Magazynu spożywczego pracowników P. K. P. Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Stanisławowie, Rada Nadzorcza tegoż Magazynu wydelegowała specjalną komisję w osobach pp. Franciszka Skowyry, Michała Dziekońskiego, Emanuela Nowobilskiego i Wiktora Lewickiego, celem przeprowadzenia nadzwyczajnej kontroli.

Komisja ta po zbadaniu ksiąg oraz całej gospodarki kasowej wydała orzeczenie dodatnie, wykluczające jakąkolwiek nieprawidłowość lub niesumienność, wobec czego niekorzystne wieści rozsiewane przez indywidua nieprzychylne Zarządowi są zupełnie bezpodstawne.

W Stanisławowie, 18. lutego 1918.

Za Radę Nadzorczą
Magazynu spożywczego pracowników P. K. P.

KOWACZ, sekretarz. 1-1-451 **WELZ**, prezes.

Podziękowanie.

Przewielebnemu ks. dyr. Janickiemu, ks. kanonikowi Kumerowi i ks. Makarczukowi oraz koleżankom chóru i wszystkim, którzy raczyli wziąść udział w pogrzebie mojej córki Marji, składam serdeczne „Bóg zapłać"!

1-1-450 **Teofila Wierzbicka.**

Z kraju.

Z życia T. S. L. w Nadwórnie.

Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła T. S. L. w Nadwórnej odbyło się dnia 31. stycznia 1926 w Nadwórnej w lokalu tutejszego Koła. Sprawozdanie z działalności tutejszego Koła T. S. L. za rok 1925-ty wygłosił prezes koła T. S. L. p. Karol Jan Górczany inspektor szkolny.

Pracę w tut. Kole T. S. L. w roku ubiegłym stanowi ośm odczytów dla starszych i pogadanek na następujące tematy:

P. Karol Jan Górczany Wygłosił „O potrzebie czynności i ostrożności w postępowaniu Polaków w Nadwórnej“, „Cywilizacja znosi przywileje stanów“.

P. Wojciech Onichowski wygłosił o „Spółdzielczości“

P. Wojciech Komornicki ze Lwowa wygłosił „O racjonalnem utrzymywaniu obejścia gospodarczego i hodowli zwierząt domowych“.

P. Bulsiewicz Władysław: „O potrzebie i znaczeniu ubezpieczenia inwentarza martwego i żywego.

P. Wojciech Onichowski: O spółdzielczości w walce z alkoholizmem“

P. Karol Jan Górczany o „Konstytucji 3-go maja“.

P. Mroziuk Kazimierz: „Znaczenie koronacji króla Bolesława Chrobrego w r. 1025-tym“

Koło T. S. L. utrzymuje częściowo 13 szkół i opiekuje się 4 szkołami.

Koło T. S. L. posiada w powiecie nadwórniańskim jedną bibljotekę miejską z siedzibą w Nadwórnej, która posiada do dyspozycji 806 dzieł autorów polskich i obcych, a ponadto trzy wypożyczalnie książek w innych miejscowościach tutejszego powiatu.

Staraniem tutejszego Koła T. S. L. założone zostało w r. 1925. kino „Oświata“ w Nadwórnej

Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji i omówieniu dalszej pracy na rok 1926 dokonano wyboru nowego zarządu Koła T. S L. na rok 1926. wybierając prezesem ponownie Karola Jana Górczanego inspektora szkolnego przez aklamację oraz następujących członków: Józefa Androwskiego, Juljana Ozyżewicza, Kazimierza Hamusa, Bronisława Guzowskiego, Władysława Kostańskiego, Stanisława Kamieńskiego, Jakóba Latacza. Michała Mandynę Kazimierza Mroziuka Jana Niżnikiewicza, Jadwigę Oktawcównę, Dr. Zygmunta Osuchowskiego, Zofję Pawlikównę i Józefa Zaliskę oraz ponownie honorowym prezesem księdza Franciszka Janowskiego.

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K.)

Rezolucje.

Podajemy treść rezolucyj, uchwalonych na Walnych Zgromadzeniach Koła warsztatowego oraz Koła I. Stanisławów.

Rezolucja Koła warsztatowego opiewa:

Zebrani w dniu 30. stycznia 1925 członkowie Koła warsztatowego P. Z. K. Stanisławów, wystosowują na ręce Zarządu Głównego stanowczy protest przeciwko redukcji dni pracy, która dotyka najbiedniejszych, bo nieetatowych.

Członkowie Koła rozumieją doskonale obecne trudne położenie państwa. Nie protestowali przeciwko obcięciu im poborów na przeciąg pewnego czasu, zgodzili się na to, właśnie w zrozumieniu tego ciężkiego położenia państwowego.

Jeżeli jednak chodzi o redukcję pracy, żądają kategorycznie od Głównego Zarządu, ażeby blok Związków wywarł odpowiedni nacisk na Sejm, Senat i Rząd, ażeby bezwarunkowo wstrzymano wszelkie zamówienia prac zagranicą, natomiast starano się o rozszerzenie warsztatów pracy i nie skracano dni prac, ale przeciwnie dążono do powiększenia ich.

Rezolucja Koła Stanisławów I. opiewa:

Pracownicy kolejowi służby centralnej i magazynu zasobów DKP. Stanisławów, zebrani na Walnem Zgromadzeniu Koła P. Z. K. Stanisławów I. odbytem w dniu 31. stycznia 1926 oświadczają się kategorycznie ze względu na wzrost drożyzny, oraz pogarszającego się z dnia na dzień położenia materjalnego ogółu pracowników kolejowych od I. IV. b. r. i żądają cofnięcia redukcji poborów oraz dalszego zastosowania ruchomej mnożnej w myśl ustawy z dnia 9. X, 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Równocześnie wzywają Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie do zajęcia w powyższej sprawie zdecydowanego stanowiska w myśl uchwalonej rezolucji.

Sprostowanie.

W poprzednim Nr. wydrukowano mylnie nazwiska kolegów wybranych do Wydziału Koła Stanisławów I. kol. st, asesora Krembuszewskiego, prezesem Koła Chodorów kol. st. asesora Katzera.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Wezwanie.

Uprasza się uprzejmie te Panie, które na reducie odbytej dnia 13. b. m. w pasażu Gartenberga na rzecz „Żydowsk. sierot wojennych“ — zamieniły przez pomyłkę 2 pary śniegowców, by takowe przesłały łaskawie do Zakładu (ul Matejki 22a) a zostaną im zwrócone ich własne, w przeciwnym razie Zarząd Zakładu byłby zmuszony z uszczerbkiem biednych sierót pokryć poszkodowanym poniesioną szkodę.

1-1-445

W dniu 10. lutego dokonano napadu na dyrektora Magaz. Spożywczego Pracowników kolejowych, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością p. Kazimierza Gajkowskiego, przyczem zrabowano mu poważną sumę w kwocie 5.203·28 zł. Kto przyczyni się do wykrycia sprawcy rabunkowego napadu — otrzyma 20% premji od odzyskanej kwoty.

1-1-452

Rada Nadzorcza
Magazynu Spożywczego Pracowników P. K. P.

E V 2285/25.

EDYKT.

W sprawie egzekucyjnej firmy R. Frister przeciw Hermanowi Vogel odbędzie się

w środę, dnia 24. lutego 1926 o godz. 12 wpoł.

w lokalu sklepowym dłużnika w Stanisławowie, ul. Lipowa 1

publiczna sprzedaż towarów,

których spis jest do przejrzenia w kancelarji Nr. 39 tut. Sądu powiatowego w godzinach urzędowych.

Zarządca masy Hermana Vogla
Dr. Wierzbowski.

1-1-443

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 308. Stanisławów, dnia 16. lutego 1926.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza ponowny przetarg **na dzierżawę prawa poboru opłat za uzycie dróg miejskich przy wjeździe do miasta.**

Szczegółowe warunki do przejrzenia i bliższych informacji udziela się w biurze Wydziału III. Magistratu (drzwi Nr. 11) w godzinach urzędowych.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 9. marca 1926 r. wtorek o godz. 12 wpoł. w sali posiedzeń Magistratu.

MAGISTRAT:
Wacław Chowaniec.

Starostwo w Stanisławowie.

L. 9653/26.

Stanisławów, dnia 15. lutego 1926.

Obsadzenie posady Prowadzącego metryki izraelickie w Stanisławowie.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady Prowadzącego metryki izraelickie w Stanisławowie rozpisuję niniejszem konkurs na zasadzie § 4 rozporządzenia b. austr. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Wyznań i Oświecenia z 15. marca 1875. L. 12944 ogłoszonego rozporządzeniem b. Namiestnictwa z 14. września 1876. Dz. U K. Nr. 55 ex 1876 z terminem po

dzień 15. marca 1926 godz. 10 przedpołud.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do Starostwa w Stanisławowie w powyższym terminie własnoręcznie napisaną należycie ostemplowaną prośbę dołączając: 1) metrykę urodzenia, 2) certyfikat przynależności, 3) dokumenta stwierdzające nieskazitelne zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, stopień wykształcenia, własnowolność, obywatelstwo polskie, nadto wykazać się, że włada w słowie i piśmie językiem polskim oraz posiada stałą siedzibę w miejscu w którem znajdują się księgi metrykalne.

Starosta:
Głażewski.

1—1—448

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski“. Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.